

Strzelecki, Stanisław

Napomnienia dla kapłanów w księdze proroka Malachiasza 1,6-2,9

Studia Teologiczne 12, 107-123

1994

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. STANISŁAW STRZELECKI

NAPOMNIENIA DLA KAPŁANÓW W KSIĘDZE PROROKA MALACHIASZA 1,6-2,9

Treść: Wprowadzenie; I. Zagadnienia wstępne; II. Komentarz do Ml 1,6-2,9;
Zakończenie.

WPROWADZENIE

Karzące wypowiedzi Malachiasza skierowane do kapłanów, zajmują około trzecią część jego księgi. Już ta proporcja wskazuje na ich wagę w całości jego prorockiego orędzia. Biorą się one ze świadomości roli i zadań, jakie kapłaństwo lewickie spełniało w życiu religijno-moralnym narodu wybranego. Na ich treść i charakter wpływała przede wszystkim wizja kapłaństwa i kapłańskiej posługi, oparta na Objawieniu i tradycji, mocno osadzona także w narzucających się prorokowi realiach egzystencji żydowskiej gminy wyznaniowej w Judei. Uwzględnienie tych momentów pozwala wnikać w motywy oraz intencje surowych napomnień, jakie prorok adresuje do kapłanów w aspekcie sprawowanych przez nich funkcji kultowych i nauczycielskich.

I. ZAGADNIENIA WSTĘPNE

1. Prorok Malachiasz i jego dzieło

Niewiele pewnego da się powiedzieć o samym proroku. Nie brak autorów, którzy sądzą, że imię Malachiasz nie jest imieniem własnym, lecz ogólnym określeniem proroka jako wysłannika Bożego. W konsekwencji księga Malachiasza byłaby anonimowym pismem prorockim, zamykającym zbiór Dwunastu Proroków Mniejszych. Szereg jednak racji, zaczerpniętych z tradycji i treści księgi, każe pojmować to imię jako imię własne proroka i autora dzieła¹.

¹ Zob. M. Peter, *Księga Malchiasza*, w: *Księgi Proroków Mniejszych* (Pismo Święte ST 12/2), Poznań 1968, 468; T. Brzegowy, *Potrójny ideał proroka Malachiasza*, *Homo Dei* 4(1991) 15.

W każdym razie jego księga jest pismem natchnionym, w którym Bóg przekazuje swoje orędzie przez swego Posłańca.

Nie wiadomo, kim był Malachiasz z pochodzenia i zawodu. Na pewno był autentycznym prorokiem Bożym, obdarzonym konkretnym posłannictwem, które wybiegało poza ramy własnego czasu i narodu. Jego mentalność i wizja rzeczywistości są przeniknięte głęboką czcią Jahwe, wyrażającą się w wierności przepisom kultowym i wymogom Prawa. Malchiasz niezachwianie wierzy w sens i potrzebę tego, co głosi i czyni jako wysłannik Boga Przymierza².

Działalność Malachiasza, najprawdopodobniej przypadająca na lata 480-460, niedługo przed reformą Ezdrasza i Nehemiasza, wiązała się ściśle z Jerozolimą i świątynią, która stanowiła centrum ówczesnego życia duchowego i narodowego Judejczyków. Upłynęło już sporo czasu od odbudowy świątyni po powrocie z niewoli babilońskiej, na mocy dekretu Cyrusa. Judea wchodziła wtedy w skład olbrzymiej, znakomicie administrowanej monarchii perskiej. Persowie nie tylko tolerowali, lecz nawet protegowali religie i kultury podbitych narodów³. Dzięki temu w odbudowanej świątyni jerozolimskiej, zorganizowany na nowo kult ofiarniczy, sprawowany jest od 515 roku bez zasadniczych przeszkód, kapłani zaś mają pełną swobodę działania w zakresie właściwych im funkcji⁴.

Jednakże dawno już wygasł entuzjazm, jaki panował zaraz po powrocie z niewoli, nie wytrzymując naporu realiów codziennej egzystencji. Minęło też sporo czasu od zrywu spowodowanego działalnością proroków Aggeusza i Zachariasza — starczyło go ledwie na wspomnianą odbudowę świątyni. Duchowy marazm wynikał z niezwykle trudnych warunków materialnych i społecznych, w jakich żyli Judejczycy w pierwszej połowie V wieku⁵. Ciężka sytuacja bytowa odbijała się ujemnie na kulcie i związanym z nim całokształcie życia religijno-moralnego ludu. Coraz częściej oddawano na ofiary zwierzęta liche, wybrakowane, a nie zdrowe i *czyste*, jak tego wymagały odnośne przepisy. Podobne nadużycia zdarzały się także przy innych świadczeniach na potrzeby świątyni i kultu. Obniżająca się jakość życia religijnego rzutowała na postępowanie moralne. Upowszechniało się zakłamanie, łapownictwo, pospolity wyzysk, cudzołóstwo, rozwody, itp. Wiele zła wynikało z bliskich stosunków z pogańskimi sąsiadami, zwłaszcza z małżeństw mieszanych, grożąc utratą tożsamości religijnej i narodowej⁶. Takie niezgodne z Prawem Bożym, niegodziwe sposoby poprawienia własnej sytuacji materialnej i społecznej, udermniały moc Przymierza i w skali ogólnej pogłębiały istniejący, wieloraki kryzys.

Tym groźniejsze stawały się nadużycia, jakie wdzierały się do zdominowanej przez rutynę dziedziny kultu, za którą odpowiadali głównie kapłani. Ich również dotykał panujący kryzys, osłabiając gorliwość w służbie Bożej i odporność wobec pokusy kompromisu i pójścia po linii mniejszego oporu. Zaniedba-

² *Roztropna i trzeźwa postawa Judejczyka-patrioty, nie pozbawiona ducha nacjonalnego partykularyzmu, łączy się w osobie Malachiasza z wzniosłą misją Proroka M. Peter*, dz. cyt., 470.

³ Por. G. Ricciotti, *Dzieje Izraela*, Warszawa 1956, 433-434; G. von Rad, *Teologia Starego Testamentu*, Warszawa 1986, 78.

⁴ Por. T. Brzegowy, art. cyt., 16.

⁵ Por. G. Ricciotti, dz. cyt., 527.

⁶ Por. G. von Rad, dz. cyt., 80-81.

nia kapłanów odbijały się jak najgorzej na religijnej i moralnej kondycji wiernych⁷. Nic dziwnego, że to właśnie oni stają się przedmiotem bardzo surowej krytyki prorockiej.

2. Sens kapłaństwa w Starym Testamencie

Należy zacząć od stwierdzenia, że kapłaństwo było jednym z filarów, na których opierało się życie religijno-moralne i społeczne Izraela. Jakkolwiek na przestrzeni dziejów funkcje kapłańskie spełniali także patriarchowie, królowie, głowy rodów i ojcowie rodzin, to kapłanami w pełnym znaczeniu stają się lewici. W kontekście przymierza zawartego na Synaju całe pokolenie Lewiego zostaje wybrane przez Boga i przeznaczone do Jego służby. Na rozkaz Jahwe Mojżesz inicjuje oficjalny i obowiązujący kult (Wj 40, 16-33), w którym lewici mają spełniać określone, specyficzne kapłańskie funkcje (Pp 33, 8-11). Odtąd tylko z tym pokoleniem wiąże się urzędowe kapłaństwo w Izraelu⁸. Kapłanom od początku stawia się wysokie wymagania: jak nie mogą mieć żadnej skazy fizycznej, tak też muszą starać się o doskonałość moralną, odpowiadającą ich godności i znaczeniu (Kpł 21,6).

Za panowania Dawida klasa kapłańska staje się zorganizowaną instytucją, skupioną wokół jerozolimskiego sanktuarium, które zaczyna pełnić rolę centrum kultowego dla wszystkich pokoleń izraelskich⁹. W okresie monarchii królowie, zachowując kapłańskie prerogatywy, byli już raczej opiekunami instytucji kapłańskiej niż czynnymi kapłanami. Równoczesny upadek monarchii i świątyni w 587 roku kładzie kres władzy i opiece królewskiej nad kapłaństwem. Podczas i po niewoli babilońskiej kapłani izraelscy uniezależniają się od władzy politycznej, którą faktycznie sprawują teraz poganie. Zanikający w V wieku profetyzm tym mocniej akcentuje właściwą kapłanom władzę i znaczenie spełnianych przez nich funkcji. Kapłaństwo bowiem przetrwało burzę dziejową i nadal odgrywało doniosłą rolę w życiu narodu wybranego¹⁰.

W całym okresie swego istnienia kapłani izraelscy zawsze spełniają dwie zasadnicze powinności: sprawowanie kultu i nauczanie Prawa¹¹. Dzięki temu są urzędowymi pośrednikami między Bogiem a ludźmi, których przez swoją posługę mają wprowadzać w sferę życia Bożego i świętości.

Posługa kultowa kapłanów obejmowała pośrednictwo w składaniu ofiar krwawych, pokarmowych i kadzielnych (Kpł 1-7), zainicjowanych przez przymierze synajskie (Wj 24, 4-8), błogosławienie ludu (Kpł 9,22; Lb 6,22-27), opiekę

⁷ Por. M. Peter, dz. cyt., 484; G. Ricciotti, dz. cyt., 528; St. Gądecki, *Wstęp do ksiąg prorockich ST*, Gniezno 1993, 184.

⁸ Por. A. Jankowski, K. Romaniuk, *Kapłaństwo w Piśmie św. Nowego Testamentu*, Katowice 1972, s. 14.

⁹ Sanktuaria lokalne zostały zniesione przez reformę Jozjasza w 622 roku. Od tego czasu jedynym miejscem kultu ofiarniczego staje się świątynia jerozolimska.

¹⁰ Kapłaństwo izraelskie przestało funkcjonować wraz ze zburzeniem świątyni przez Rzymian w 70 roku.

¹¹ Obie te posługi były nierówne pod względem zawartych w nich czynności: przeważała posługa kultowa, ściślej związana z instytucją kapłaństwa. Por. A. Jankowski, K. Romaniuk, dz. cyt., s. 14; St. Wypych, *Pięcioksiąg*, Warszawa 1987, s. 127-128.

nad sanktuarium¹² oraz przewodniczenie liturgii (1 Sm 1-4; 2 Sm 15, 24-29; Wj 27,21; Kpł 23,11-20; Lb 3,38), oczyszczanie wiernych ze zmyły legalnej (Kpł 13,3-6; 14) i przeprowadzanie swoistego sądu Bożego (Lb 5,11-31). Kapłańska posługa słowa miała, ze względu na powagę i działalność proroków, zakres znacznie mniejszy. Głoszenie Bożego słowa przez proroków miało wszędzie charakter nadzwyczajny i okolicznościowy, dokonywała się w następstwie szczególnego powołania, pod charyzmatycznym działaniem Ducha Jahwe¹³. Kapłani natomiast byli ministrami słowa w jego zwyczajnej, niejako *powszedniej* formie. Do nich należała autentyczna interpretacja Prawa i tradycji (Pwt 33,10; Jr 18,18; Ag 2,11nn). W ramach sprawowanego kultu przypominali wydarzenia religijne z przeszłości, ukazując ich trwałą sens zbawczy. Podczas liturgii świąt czytali opowiadania, które miały podbudować i wypenić religijno-moralną treścią wiarę ludu. Ogłaszali, zwłaszcza w kontekście Przymierza, wymogi Prawa (Wj 24,7; Pwt 27), udzielali konkretnych wskazań wiernym (Ag 2,11nn) w odpowiedzi na ich pytania. Podejmując decyzje z zakresu problemów sakralnych i prawnych — w tym tego, co czyste i nieczyste (Ez 44,23), pełnili także rolę sędziów (Pwt 17,8-13; 2 Krn 19,8-11). Ze względu na swój szeroki zakres i wiążący charakter¹⁴, pouczenia i decyzje kapłańskie musiały się opierać na solidnej znajomości Prawa i regulowanych przez nie dziedzin życia. Stąd kapłan bywa ukazywany jako mąż wiedzy (Oz 4,6; Ml 2,6n; Syr 45,17), będącej podstawą ich autorytetu i szacunku ze strony wiernych. Chodziło o praktyczną wiedzę religijną, konieczną do kształcenia w mądrości, która nadaje prawdziwą wartość ludzkiemu życiu i postępowaniu¹⁵.

3. Kapłani w posłudze kultowej

Istota kultu polega na tym, iż ustala on określone relacje między Bogiem i człowiekiem. Kult izraelski był taką ustaloną formą oddawania czci jednemu Bogu Jahwe — Stwórcy i Zbawcy człowieka. Rola urzędowego kapłaństwa Starego Testamentu pozostawała w najściślejszej łączności ze składaniem ofiar, które miały służyć realizacji zbawczego planu Boga w odniesieniu do ludzi. Ryty ofiarne, rozumiane w swym najgłębszym sensie, zmierzały do konsekracji życia zarówno jednostek, jak i całego Ludu Bożego. Ofiary wprowadzały w sferę świętości Bożej, oczyszczały z grzechu, zacieśniały więź przyjaźni i wspólnoty z Bogiem¹⁶. Będąc aktem wielorakiego uwielbienia Boga, ofiary wyrażały zarazem przed Nim całą prawdę ludzkiego wnętrza i przeżyć, by poddać je Jego zbawczemu działaniu.

Lud Przymierza był świadomy tego, że Jahwe jest jego Panem i pamiętał, jak wiele Mu zawdzięcza i od Niego otrzymuje. Ofiara, stanowiąc odpowiedź na miłość i dobrodziejstwa Boże, umacniała równocześnie tę więź życiodajnej

¹² Najpierw był nim Namiot Spotkania, później Świątynia.

¹³ W odróżnieniu od dziedzicznych funkcji kapłanów, prorocy w ramach bezpośredniego powołania przez Boga mieli przede wszystkim głosić ludowi aktualne wymagania Boga, konkretyzujące Jego plany zbawcze.

¹⁴ Por. G. von Rad, dz. cyt., 197.

¹⁵ Por. St. Potocki, *Księgi mądrościowe ST*, w: *Wstęp do Starego Testamentu*, pr. zb., Poznań 1990, 385-387.

¹⁶ Por. A. Jankowski, K. Romaniuk, dz. cyt., 15-16; St. Wypych, dz. cyt., 124.

zależności tak jednostek, jak i całej społeczności wiernych od Boga, budziła odpowiednie uczucia religijne i usposobiała do przyjęcia dalszych Jego darów. Zniszczenia żertwy ofiarnej przez ogień i dym, symbolizowało poświęcenie Bogu czegoś z własnego stanu posiadania — z Jego daru i z Jego nakazu. Złożona z należytych usposobieniem ofiara owocowała Bożym błogosławieństwem, w którym zawierało się wszystko, co jest potrzebne do pełni ludzkiego życia¹⁷.

Przed wszystkim kapłani mieli dbać o to, ażeby oddawany Bogu kult, którego tak istotnym elementem były rytzy ofiarne, nie stał się czczą ceremonią, pozbawioną swojej najgłębszej treści i rzeczywistego wpływu na praktyczne postępowanie uczestniczących w nim ludzi. Cała wartość kultu izraelskiego polegała bowiem na jego roli wychowawczej, całkowicie podporządkowanej realizacji Bożego planu zbawienia¹⁸. Prawdziwy sens tego kultu daje się zrozumieć jedynie w ścisłej łączności z Przymierzem synajskim, które w swym założeniu było jedną wielką pedagogią Bożą¹⁹, obejmującą całokształt życia ludu wybranego.

Warunkiem pełnej skuteczności autentycznie pojętego kultu było jego godne sprawowanie, wyrażające się w pilnym przestrzeganiu odnośnych przepisów. Chodziło bowiem o sprawy zasadniczej wagi: Przymierze złamane, udaremnione w swym zbawczym działaniu z winy człowieka, działało na jego niekorzyść, na zasadzie chociażby wzgardzonej i odrzuconej szansy. Stąd też w kontekście Przymierza niejednokrotnie jest mowa zarówno o Bożych błogosławieństwach, jak i przekleństwach (por. Wj 23,20-33; Kpł 26; Pwt 28). Troską przeto kapłanów miała być taka jakość czynności kultowych, mających ściśle odniesienie do Przymierza, by owocowały one błogosławieństwem Bożym dla ludu. Służba wszakże kapłańska nie wyczerpywała się, jak wiemy, w samym rytuale ofiarniczym. W ich gestii pozostawały całe obszary pogłębiomych kontaktów z Bogiem²⁰, własnych i całej społeczności. Nie wolno zatem przeoczyć tych wewnętrznych, duchowych aspektów kapłańskich czynności kultowych, związanych z ich osobistym zaangażowaniem i postawą religijno-moralną²¹. Zachowując należyta wierność przepisom ofiarniczemu rytuału, kapłani mieli tym samym dbać o to, by ofiary były *prawe* i *podobaly się* Bogu (por. Ps 51,21; Jr 6,20), czyniąc *przyjemnymi Mu tych, którzy je składają* (por. Kpł 1,3n; 7,18; 19,5 itp). Bez odpowiedniej dyspozycji wewnętrznej ofiara staje się próżnym, obłudnym gestem, a gdy towarzyszą jej przewrotne uczucia, budzi wręcz w Bogu odrazę (Am 4,4; Iz 1,11-16). Zadaniem kapłanów było tak sprawować obrzędy ofiarne, ażeby materialny akt kultu stawał się tym, czym

¹⁷ Por. K. Romaniuk, *Stworzenie człowieka jako przejaw odwiecznej dobroci Boga*, w: *Drogi zbawienia*, pr. zb., Poznań 1970, 31; St. Wypych, dz. cyt., 140-141.

¹⁸ Por. A. Jankowski, *Ku zbawieniu poprzez „ekonomię” Starego Prawa*, w: *Drogi zbawienia*, jw., 118.

¹⁹ Por. J. Kudasiewicz, *Historia i teologia Przymierza*, w: *Materiały pomocnicze do wykładów z biblistyki*, Lublin 1975, 147-148; M.-F. Lacan, *Kult*, w: *Słownik teologii biblijnej*, red. X. Leon-Dufour, Poznań 1973, 416.

²⁰ Por. G. von Rad, dz. cyt., 196.

²¹ Por. A. Jankowski, art. cyt., 125; St. Wypych, dz. cyt., 136.

powinien być ze swej istoty: pewnym rzeczywistym wydarzeniem zbawczym między Jahwe i ludem zawartego z Nim przymierza²².

4. Prorocka krytyka kapłanów

Kapłaństwo Starego Testamentu pozostawało, ogólnie biorąc, wierne swoim zadaniom. Nie zawsze jednak i nie wszyscy kapłani potrafili lub chcieli sprostać wysokim wymaganiom swego stanu, zwłaszcza w dziedzinie kultu, co z konieczności negatywnie odbijało się na życiu religijno-moralnym wiernych. Dlatego uchybienia i braki kapłanów spotykały się z ostrą krytyką ze strony proroków (Oz 4,4-9; 5,1-7; 6,9; Jr 2,26-29; 23,11; Ez 8; Mi 6,7n itp.). Prorocka krytyka kultowych wykroczeń kapłanów na pewno nie wynikała z wrogości wobec kultu i kapłaństwa — niejednokrotnie bowiem prorocy sami byli kapłanami lub prorokami kultowymi²³ — piętnowali jedynie nadużycia kapłanów, popełniane na tym obszarze kultury duchowej narodu. Zdecydowanie występowali przeciwko formalizmowi religijnemu i czysto zewnętrznym pozorom pobożności, wyjąłowionym z najbardziej istotnych treści (Am 5,21-27; Iz 1,11-17; Jr 7; Ps 50,12-15). Krytykowali jedynie taki kult, który z winy ludzi zań odpowiedzialnych nie był zdolny do przemiany ludzkich serc w duchu prawdziwej religijności²⁴. Zdaniem proroków kult spłycony i zdegenerowany, który nie przyczynia się do chwały Bożej w życiu ludzkim, nie tylko nie ma żadnej wartości, lecz wręcz obraża Boga²⁵.

Dopatrywanie się w tych zarzutach jedynie polemiki rywalizujących i skłóconych ze sobą klas — proroków i kapłanów — byłoby błędnym uproszczeniem sprawy. Należy pamiętać, że posługa zarówno kapłańska jak i prorocka, były podporządkowane tej samej idei religijnej, wzajemnie się przenikały i uzupełniały w realizacji Bożego planu zbawienia. W odróżnieniu od kapłanów, których funkcje były dziedziczne, prorocy otrzymywali swój urząd na mocy osobistego powołania. Jahwe bezpośrednio wkraczał w ich życie i wyznaczał im określoną misję, która polegała przede wszystkim na wiernym głoszeniu Bożego orędzia. W imieniu Boga oznajmiali Jego aktualne wymagania, Jego kryteria oceny konkretnej rzeczywistości, domagali się postaw autentycznych w dziedzinie wiary i postępowania. Krytyczne wypowiedzi proroków co do rodzimych instytucji i tradycji — w tym także kapłanów i ich posługi — odnoszą się mniej do nich samych, bardziej zaś do obniżających ich wartość wypaczeń i nadużyć, zawinionych przez odpowiedzialnych za nie ludzi²⁶.

W świadomości ludu wybranego wciąż żywy pozostawał wysoki ideał kapłana, który jest wielkim dobrodziejstwem dla wiernych, jeżeli tylko staje na

²² Por. G. von Rad, dz. cyt., 208.

²³ Z rodów kapłańskich pochodzili Jeremiasz, Ezechiel i Zachariasz. Prorokami związanymi ze świątynią i kultem byli Nahum, Joel, Habakuk, Aggeusz i sam Malachiasz.

²⁴ *Prorocy energicznie występowali przeciwko formalizmowi religijnemu towarzyszącemu pełnym blasku — w istocie zaś jałowym i folklorystycznym — świętom i uroczystościom składania ofiar... Cóż warte są wszystkie — choćby nie wiadomo jak doskonale — ofiary z całym ich wystawnym ceremoniałem, jeżeli nie stoi za nimi wiara i przeniknięte nią życie.* A. Läpple, *Od egzegezy do katechezy*, t.1, Warszawa 1986, 226.

²⁵ Por. A. Jankowski, art. cyt., 124-125; R. Krawczyk, *Prorocy a kult, Ruch biblijny i liturgiczny*, 3(1987), 245.

²⁶ Por. L. Stachowiak, *Profetyzm*, w: *Wstęp do Starego Testamentu*, jw. 259-260.

wysokości swoich zadań. Mając go na względzie, prorocy stale domagają się od kapłanów czystości rytualnej kultu i wierności Prawu, dokładnie określonych przez tradycję i przepisy. Należy stwierdzić, że podobna świadomość i krytyka nie były obce także samym kapłanom, czego liczne dowody znajdujemy w zapisach tradycji kapłańskiej²⁷. Prorocy krytykowali kapłanów *nie dlatego, że byli kapłanami, lecz dlatego, że byli nimi za mało*²⁸. Jedni bowiem i drudzy należeli do tej samej społeczności Ludu Bożego i służyli tej samej Bożej sprawie. Jedni i drudzy wiedzieli, że bez wierności przepisom kultowym i Prawu, pojmowanej autentycznie i głęboko, kapłani nie będą w stanie osiągnąć obowiązującego ideału czystości i świętości, koniecznych do należytego spełnienia właściwych im zadań. Ten brak kapłańskiej tożsamości może przynieść jedynie szkodę zarówno dla ogółu wiernych, jak i dla samych kapłanów, jeżeli zawiodą oni Boże i ludzkie oczekiwania²⁹.

Małachiasz nie różni się pod tym względem od innych proroków. Jego orędzie, które przybiera formę swoistej dysputy z kapłanami i ludem, jest w istocie wołaniem o cześć należną Bogu Przymierza. Świątynia i sprawowany w niej kult o tyle mają wartość, o ile służą przemianie ludzkiego wnętrza, zgodnie z Bożą wolą zbawienia. Wypaczenie istoty kultu, za które winę ponoszą głównie kapłani, stanowi przyczynę występku ludu i całej jego niedoli. Stąd głęboko umotywowane wezwanie proroka do nawrócenia, do przywrócenia prawdziwej pobożności, do przestrzegania warunków Przymierza poprzez wierność literze i duchowi Prawa. Rola i obowiązki kapłanów są w tym względzie niezbywalne i niezastąpione. Dlatego przede wszystkim do nich ostatni z proroków Starego Testamentu kieruje swoje przestrogi i napomnienia.

II. KOMENTARZ DO MI 1,6-2,9*

Syn powinien czcić ojca, a sługa swego pana. Lecz skoro Ja jestem Ojcem, gdzie jest cześć moja, a skoro Ja jestem Panem, gdzie szacunek dla Mnie? (To) mówi Jahwe Zastępów do was, o kapłani: Lekceważycie imię moje, a jednak pytacie: Czym to okazaliśmy lekceważenie Twemu imieniu? Oto przynosicie na mój ołtarz potrawy skażone, a pytacie: Czym go skazaliśmy? Tym, że (przynosząc je, niejako) powiadacie: Oto stół Jahwe jest lekceważony! Gdy bowiem przynosicie ślepe (zwierzę) na ofiarę, czyż nie jest to rzecz złą? Albo gdy przynosicie chore i chore, czyż to nic złego? Ofiarujże to twemu namiestnikowi! — czy będzie mu miłe i czy życzliwie cię przyjmie? A teraz zwracajcie się z prośbą do Boga, aby się zmiłował nad wami! Wyście popelnili to (zło) — czy więc On będzie przychylny dla kogokolwiek z was? — pyta Jahwe Zastępów.

(MI 1,6-9)

²⁷ Dowodzą tego odnośne teksty z Księgi Powtórzonego Prawa i z Księgi Kapłańskiej (Kodeks Świętości).

²⁸ Por. R. Krawczyk, art. cyt., 246.

²⁹ Por. Mt 5,13.

* Tekst w przekładzie M. Petera cytowany jest według Biblii Tysiąclecia, wydanie II, Poznań-Warszawa 1971.

Księgę Malachiasza otwiera słowo wyrok (hebr. *maššā*). Określa ono charakter orędzia, jakie Jahwe kieruje do swego narodu za pośrednictwem proroka (1,1). Ponieważ Izrael nie docenił łaski wybrania go przez Boga, dokonanego z pominięciem pokrewnych Edomitów, zlekceważył tym samym okazaną sobie miłość Bożą, zostaje postawiony przed trybunałem Bożej sprawiedliwości, dla której jawne są nie tylko czyny, ale i cała prawda ludzkiego wnętrza. Tytuł księgi zapowiada, że jej treść będzie surowa i groźna, odpowiadająca rzeczywistości religijnej i moralnej ludu, który nie podaży właściwą, wyznaczoną mu przez miłość Bożą, drogą. Malchiasz występuje w urzędowej funkcji proroka: przekazuje *to, co mówi Jahwe Zastępów*. Zwrot *Jahwe Zastępów* zachodzi w Księdze Malachiasza 24 razy. Określa Jahwe jako władcę wszechświata, który z ludem wybranym, zastępami Izraela (I Sm 1,3), związał się Przymierzem na Synaju. Prorocy od dawna podkreślali z całą mocą, że głównym motywem zawarcia Przymierza była ojcowska miłość Boga do swego ludu (Oz 11; 12,8; Jr 3,4.19a; Iz 3,7-64,11)³⁰.

Jahwe, powodowany miłością i miłosierdziem, objawił swe imię Izraelitom przez Mojżesza w najbardziej krytycznym dla nich momencie niewoli egipskiej (Wj 3,13-15). Kontekst tego wydarzenia i zbawczy sens imienia Boga Przymierza, wskazują na Bożą wolę przychodzenia z pomocą swemu ludowi zawsze, zwłaszcza w sytuacji niedoli. Dar Bożego imienia został mu dany w tym celu, by wzywane w modlitwie i kulcie uobecniało dlań zbawczą moc Jahwe Zastępów. Jahwe, zgodnie z treścią tego imienia, JEST i działa zbawczo na rzecz Izraela o ile ten okazuje należną Mu cześć i szacunek, wynikające z relacji właściwie i głęboko pojętego Przymierza. Tylko wtedy, gdy określenia Ojciec i Pan znajdą pokrycie w prawdziwej czci i szacunku ze strony ludu, wskazując na należyte usposobienie do przyjęcia Bożej łaski, doświadczy on ojcowskiej miłości i zbawczego władztwa Boga.

O brak takiego usposobienia Jahwe Zastępów oskarża ustami proroka przede wszystkim kapłanów³¹. Największy ich grzech polega na tym, iż lekceważą Imię Boże, którego cześć jest jedyną racją ich istnienia³². Zgodnie z biblijnym sposobem mówienia Imię Boga utożsamia się z Jego osobą³³. Ze względu na swe wielkie imię Jahwe świadczy dobro Izraelowi (Joz 7,9). Właśnie świątynia, z którą tak ściśle łączy się egzystencja i posługa kapłanów, jest miejscem, gdzie z woli Boga przebywa Jego imię (Pwt 12,5) i gdzie człowiek przebywa w obecności Bożej. Lekceważeniem Bożego imienia jest kult, który z powodu zaniedbań kapłańskich stał się pustą ceremonią, pozbawioną znaczenia religijnego i wpływu na życie ludzkie, które decydują o jego sensie i wartości zbawczej.

Służba Boża, która nie tylko nie przynosi Bogu należnej chwały przez otwarcie się na Jego zbawczą wolę, lecz udaremnia Boży plan zbawienia, jest

³⁰ Por. J. Kudasiewicz, art. cyt., 140-141.

³¹ Malchiasz nie wprowadza dokładnego rozróżnienia pomiędzy kapłanami i lewitami, mówiąc ogólnie o *synach Lewiego* (3,3) jako tych, którym zlecono służbę Bożą. Ponieważ za kult ofiarniczy w świątyni byli odpowiedzialni przede wszystkim kapłani, prorok częściej zwraca się do nich. Por. M. Peter, dz. cyt., 479.

³² Por. T. Brzegowy, art. cyt., 20.

³³ Por. J. Dupont, *Imię*, w: *Słownik teologii biblijnej* jw., 324; G. von Rad, dz. cyt., 149-151.

w rzeczywistości lekceważeniem i obrazą Boga. Co gorsza, kapłani nie chcą zrozumieć, na czym polega ich wina w sprawowaniu ofiarniczych czynności kultowych. Dlatego Jahwe konkretyzuje swój zarzut: kapłani, nie dbając o obowiązujące przepisy, przyjmują skażone dary ofiarne i składają je na ołtarzu. Ołtarz całopalenia w świątyni jerozolimskiej, obsługiwany wyłącznie przez kapłanów, będąc znakiem dobrodziejstw i obecności Boga, krystalizował życie religijne Izraela³⁴. Liczne psalmy mówią, jakie miejsce zajmował ołtarz w sercach i modlitwach wiernych (Ps 26,6: 43,4; 84,4; 118,27). Lekceważenie *stolu Jahwe* przez łamanie przepisów o czystości rytualnej ofiar, stanowi lekceważenie nie tylko kultu, ale i Boga, do którego kult się odnosi. Zła jakość materii ofiarnej świadczy o braku należytego usposobienia ze strony ofiarujących, które przecież decyduje o wartości i skuteczności wyrażanego przez ofiary kultu. Zaniedbanie przez kapłanów odnośnych norm prawa rytualnego jest więc pośrednią, niemniej rzeczywistą zniewagą Boga, zaprzeczeniem istoty religijnego kultu.

Nie bez sarkazmu prorok proponuje ofiarowanie podobnie lichego daru namiestnikowi³⁵, u którego chce się coś uzyskać. Bylejakość daru na pewno nie nastawi dygnitarza przychylnie dla petenta, o czym ten dobrze wie. O ileż ważniejszy powinien być wzgląd na Boga, od którego człowiek jest zależny we wszystkim! Tymczasem dzieje się odwrotnie. Czy z takim nieszczerym usposobieniem wolno zwracać się do Boga z prośbą o zmiłowanie? Zachęta prorocka (w. 9) jest zabarwiona wyraźnie ironią, wskazującą na nieskuteczność podobnej prośby³⁶. Kult, który nie odpowiada swoim zewnętrznym i wewnętrznym wymogom, nie jest w stanie pozyskać Bożej przychylności. Powinni o tym wiedzieć w pierwszym rzędzie kapłani.

*

Niechby ktoś spośród was raczej zamknął drzwi (świątyni), byście nie zapalali świateł na ołtarzu moim nadaremnie! Nie mam Ja upodobania w was, mówi Jahwe Zastępów, ani Mi nie jest miła ofiara z waszej ręki.

Albowiem od wschodu słońca aż do jego zachodu wielkie będzie imię moje między narodami, a na każdym miejscu dar kadzielnny będzie składany imieniu memu i ofiara czysta.

Albowiem wielkie będzie imię moje między narodami — mówi Jahwe Zastępów.

Wy zaś bezcześcicie je, mówiąc: Stół Pański jest splugawiony, bo składane na nim ofiary są miernej wartości. Powiadacie też: Cóż to za umęczenie! — i tak pogardzacie nim, mówi Jahwe Zastępów, a przynosicie zwierzę skażone: chrome i chore — i składacie na ofiarę. Czy mam to przyjąć z upodobaniem z ręki waszej? — pyta Jahwe. Dlatego niech będzie przeklęty oszust, który mając wśród swej

³⁴ Por. D. Sesboüe, *Ołtarz*, w: *Słownik teol. bibl.*, jw. 631-632.

³⁵ Chodzi o urzędnika perskiego, sprawującego władzę nad określoną prowincją. Judea podlegała wówczas namiestnikowi Samarii.

³⁶ Por. M. Peter, dz. cyt., 479.

trzody samca, ślubuje (złożyć go na ofiarę), a potem składa Panu zwierzę skażone, gdyż Ja jestem potężnym Królem, a imię moje będzie wzbudzać lęk między narodami.

(Ml 1,10-14)

Jakkolwiek Bóg mieszka w niebie (Ps 2,4; 103,119; 115,3), to świątynia jerozolimska była znakiem Jego szczególnej obecności wśród swego ludu³⁷. Stąd i kult sprawowany przez kapłanów w świątyni posiadał charakter urzędowy, a cała jego wartość polegała na utrzymaniu i zacieśnianiu więzi Przymierza między Bogiem a Jego ludem. Propozycja zaniechania kultu w jego aktualnym kształcie i zamknięcia świątyni, jest świadectwem Bożej dezaprobaty: ten kult, który nie zmienia na lepsze usposobienia i życia ludzi, nie może być zaakceptowany przez Boga. Składanie ofiar, będące jedynie pustą wewnątrznie ceremonią, czczym pozorem religijności, nie usatysfakcjonuje Jahwe Zastępów, gdyż rozmija się ze swoją, zamierzoną przez Niego ideą³⁸. Bez odpowiedniej dyspozycji wewnętrznej, pozbawiona swego istotnego elementu, ofiara staje się próżnym i obłudnym gestem, sprzecznym z oczekiwaniami Boga (Ps 51,18n). Nic dziwnego, że zarówno taka ofiara, jak i składający ją ludzie, nie podobają się Bogu, ponieważ udaremniają Boży zamiysł zbawczy, obejmujący sprawowaną w świątyni liturgię ofiar.

Boży plan zbawienia całej ludzkości musi się urzeczywistnić i urzeczywistni mimo wszystko. Bóg nie jest koniecznie związany z Izraelem i jego instytucjami — w tym ze świątynią jerozolimską, sprawowanym w niej kultem i kapłaństwem lewickim. Zawsze i wszędzie, także poza narodem wybranym, znajdzie czcicieli godnych Jego imienia, czyli Jego wielkości i chwały. Idea uniwersalizmu zbawienia jest nazbyt mocno zakorzeniona w Starym Testamencie (Rdz 12,3; 18,18; Iz 2,2n; Jr 3,17; Ps 117 itd.), ażeby nie miała dojść do głosu u Malachiasza. Izraelici, włącznie z kapłanami, nie powinni przeceniać swego statusu narodu wybranego i formalnej więzi Przymierza. Przymierze bowiem ma charakter moralny i warunkowy, może być udaremnione ze strony ludzkiego partnera³⁹. Stąd Izraelici muszą się liczyć z możliwością zmarnowania danej im szansy i utraty swoich przywilejów na rzecz innych narodów, bardziej podatnych na wolę Bożą.

Oskarżenia wymierzone przeciwko kapłanom stanowią tło do zapowiedzi ofiary doskonałej (w. 11), która spełni Boże oczekiwania. Proroctwo o *ofierze czystej* stanowi punkt kulminacyjny całej sekcji literackiej Ml 1,6-2,9, jak też przedmiot licznych studiów egzegetycznych, głównie ze względu na swe odniesienia do ofiary Eucharystii⁴⁰. Malachiasz mówi o ofierze czystej nie w sensie przenośnym, lecz właściwym, kultowym, jak o tym świadczą techniczne, rytualne zwroty⁴¹. Nie precyzuje rodzaju ofiary, lecz jako *czystą*, czyli rytualnie nienaganną, przeciwstawia ją skażonemu kultowi ofiarniczemu, od którego Bóg odwraca swe oblicze. W ten sposób prorok domaga się szczerej, autentycznej

³⁷ Por. F. Amiot, *Świątynia*, w: *Słownik teol. bibl. j.w.*, 963-966.

³⁸ Por. Iz 1,11-17.

³⁹ Por. J. Kudasiewicz, dz. cyt., 136-138.

⁴⁰ Por. T. Brzegowy, art. cyt., 22.

⁴¹ „Dar kadzielny” (*miqṭār*) i „ofiara czysta” (*minḥāh*): por. M. Peter, dz. cyt., 480.

czci dla Jahwe, Ojca i Pana narodu, z którym wszedł w układ Przymierza. Jedynie taka ofiara podoba się Bogu i jest godna Jego Imienia.

Ofiara czysta, o jakiej mowa, nie może oznaczać ofiary składanej przez Żydów w diasporze lub prozelitów z diaspory, współczesnych prorokowi, gdyż wzmiankowane są tu mnogie narody. Nie mogą to być także ofiary pogan, hołdujących bałwochwalstwu. Uniwersalizm czci prawdziwego Boga oraz powszechność *ofiary czystej*, zakładająca zniesienie ofiar Starego Zakonu, każe utożsamiać ją z ofiarą Mszy świętej, zapowiedzianą przez ostatniego ze starotestamentalnych proroków. Czyniła to od dawna tradycja chrześcijańska⁴², odnosząc dane prorocstwo do czasów mesjańskich, w których powszechny Lud Boży, obejmujący wszystkie narody, będzie oddawał jednemu Bogu prawdziwą, należną Mu cześć⁴³. Ta święta, nieskażona, czysta i doskonała ofiara urzeczywistni się w ramach Nowego Przymierza, zapowiedzianego przez Jeremiasza (31,31).

Z wizją powszechnej, godnej wielkości Imienia Bożego czci, jaskrawo kontrastuje postępowanie kapłanów żydowskich. Wiedzą i nawet mówią, że źle się dzieje w kulcie ofiarniczym z powodu lichej wartości ofiar. Oskarżają przynoszących je wiernych, jakby nie biorąc pod uwagę, że sami dają przykład lekceważenia służby Bożej, stając przy zlekceważonym ołtarzu. Ponadto wierne spełnianie swoich podstawowych obowiązków nazywają *umęczeniem*, widząc w nim jedynie własny trud i skrępowanie, wynikające z potrzeby przestrzegania rytualnych przepisów⁴⁴. Takie oportunistyczne dystansowanie się od sprawy Bożej, jakiej mają służyć z natury swego wzniesłego urzędu, oznacza pogardę dla świętych obrzędów i dla rzeczywistości, do której się odnoszą. Daru, za którym kryje się takie nastawienie, Bóg oczywiście przyjąć nie może, gdyż wypacza ono właściwy sens ofiary kultowej, udaremnia jej walor zbawczy.

Ślub, będący obietnicą dobrowolnego złożenia Bogu godziwej ofiary materialnej, jest w Biblii ważnym aktem religijnym⁴⁵. Złożenie ślubu oznacza zobowiązanie się wobec Boga. Pismo święte traktuje je bardzo poważnie (Pwt 23,22-24; Prz 20,25; Koh 5,3-4). Niedopełnienie ślubu, zwłaszcza gdy ma charakter oszustwa, jest grzechem przeciwko czci Bożej. Wówczas zamiast Bożego błogosławieństwa ściąga przekleństwo, daje skutek odwrotny od zamierzonego. Przekleństwo nie jest w danym wypadku odwetem zawiedzionego Boga, lecz skutkiem obłudnej, nieuczciwej postawy człowieka wobec Boga. Potęga i majestat Boga, wzbudzające cześć u pogan, nie mogą działać na korzyść człowieka, który na to nie zasługuje. Już to samo będzie dlań nieszczęściem.

*

Teraz zaś do was, kapłani, odnosi się następujące polecenie: Jeśli nie usłuchacie i nie weźmiecie sobie do serca tego, iż macie oddawać cześć memu

⁴² Z Ojców Kościoła: Justyn, Ireneusz, Cyprian, Augustyn, Hieronim, Jan Chryzostom i inni. Taką interpretację przyjął też Sobór Trydencki, Sessio 22, *Doctrina de Sacrificio Missae*, cap. 1.

⁴³ Por. M. Peter, dz. cyt., 481; T. Brzegowy, art. cyt., 23-24; A. Läpple, dz. cyt., 327.

⁴⁴ Por. T. Brzegowy, art. cyt., 20; M. Peter, dz. cyt., 481.

⁴⁵ O sensie i wartości ślubu decydują sens i wartość kultu religijnego i w ogóle.

imieniu, mówi Jahwe Zastępów, to rzucę na was przekleństwo i przeklnę wasze błogosławieństwo, a przeklnę ja dlatego, że sobie nic nie bierzecie do serca! Oto Ja odetnę wam ramię i rzucę wam mierzwę w twarz, mierzwę waszych ofiar świętych — i położę was na niej!

(Ml 2,1-3)

Surowa przestroga zostaje teraz skierowana wprost do kapłanów. Mają bez żadnych niedomówień wiedzieć, co ich czeka, jeżeli dogłębnie nie przejmą się tym, co stanowi najgłębszą rację ich kapłańskiego bytu: oddawanie Bogu czci, odpowiadającej Jego majestatowi i oczekiwaniom. Niesprostanie temu obowiązkowi, spowodowane brakiem dobrej woli u kapłanów, ściągnie Boże przekleństwo na nich samych oraz na tych, którym posługa kapłańska winna przynosić błogosławieństwo. Przekleństwo zaś oznacza w Biblii najostrzejszą formę potępienia i wyroku⁴⁶, określa zło spowodowane nieposłuszeństwem względem Boga.

Spośród wszelkich błogosławieństw, niezwykle cennych dla ludzi Wschodu, błogosławieństwo Boże miało najwyższą wartość⁴⁷. Było zarówno słowem, jak i darem Bożym, kryjącym w sobie tajemnicę życiodajnych dóbr i łaskawej obecności Boga. Właśnie kapłani, składając Bogu ofiary wiernych, mieli zarazem przekazywać Boże błogosławieństwo synom Izraela (Lb 6,22-27). Jahwe Zastępów grozi kapłanom, że z powodu karygodnego niedbalstwa w sprawowaniu kultu oni sami, jak też udzielane przez nich błogosławieństwo, zostaną dotknięci Bożym przekleństwem. Przekleństwo jest jakby odwrotnością błogosławieństwa⁴⁸, ujawnieniem skutków grzechu, jaki je wywołuje, wyzwalając potęgę zła, które nieuchronnie prowadzi do nieszczęścia. Grzechem jest brak odpowiedzialności za to, czym są i co robią, nie dbając o własną tożsamość kapłańską.

Bóg nie pozwoli, ażeby idea kultu, jego wartość i skuteczność zbawcza, zostały przekreślone na skutek kapłańskich nadużyć. Posługując się językiem symboli, Bóg grozi kapłanom odcięciem ramienia i rzuceniem im w twarz składanych ofiar, przyrównanych z podanych wyżej powodów do mierzwy⁴⁹. Odcięcie ramienia oznacza tutaj pozbawienie mocy, prerogatyw urzędu, odsunięcie od władzy (por. 10,15; 37,17; Job 22,9; 38,15), ubrudzenie zaś odchodami jest wyrazem najgłębszej pogardy (Syr 22,2). Aktualny kult ofiarniczy nie tylko nie jest miły Bogu, lecz wypaczony w swojej istocie wręcz prowokuje Go do odrzucenia z największą odrazą, razem z ofiarnikami⁵⁰, na znak pogardy dla jego materialnej i duchowej lichoty. Kapłanom grozi odrącenie od służby kultowej oraz totalna degradacja.

Pan Bóg wszakże nie jest Bogiem zemsty, ale przebaczenia, oczywiście dla tych, którzy odmienią swe usposobienie i postępowanie. Jakkolwiek surowe i ostre są słowa Boże skierowane do kapłanów, to nie mają one jeszcze charakteru

⁴⁶ Por. M. Peter, dz. cyt., 482.

⁴⁷ Por. K. Romaniuk, art. cyt., 30-31

⁴⁸ Por. J. Corbon, J. Guillet, *Przekleństwo*, w: *Słownik teol. bibl.*, jw., 803.

⁴⁹ *Mierzwa* (hebr. *pereš*) — odpadki spalonych ofiar wraz z odchodami zwierząt ofiarnych, które usuwano poza obręb świątyni.

⁵⁰ *Oznacza to gwałtowne wystąpienie Boga Pana przeciw kapłanom, uczynienie ich niezdolnymi do funkcjonowania kapłańskiego, niewypowiedziane ich zelżenie i definitywne odrzucenie* T. Brzegowy, art. cyt., 21.

definitywnego wyroku, lecz stanowią napomnienie i przestrożę. Kapłani mogą uniknąć przekleństwa Bożego, jeżeli przejmą się dogłębnie swoją powinnością oddawania Bogu należnej czci. Bóg ukazuje grożące zło, ażeby uchronić przed nim kapłanów, których wybrał do swojej służby.

*

Przekonacie się, że istotnie wydałem co do was to postanowienie dla podtrzymania mojego przymierza z Lewim, mówi Jahwe Zastępów. Przymierze moje z nim dotyczyło życia i pokoju. Nalożyłem na niego obowiązek czci i okazywał Mi cześć, a korzył się przed mym imieniem. Wierność wobec Prawa była w jego ustach, a niegodziwości nie znaleziono na jego wargach. W pokoju i prawości postępował ze Mną i wielu odciągnął od grzechu.

(Ml 2,4-6)

Dalsze słowa Jahwe kryją w sobie założenie, iż kapłani wezmą do serca Boże napomnienia. Zrozumieją wówczas ich sens i przekonają się, jak bardzo były potrzebne i zbawienne dla nich samych oraz dla całego ludu. Celem Bożej pedagogii w odniesieniu do kapłanów nie jest tylko sądzenie i kara, lecz takie spełnianie ich misji, by zgodnie ze swą naturą owocowała Bożym błogosławieństwem. Wyrazem dobrej woli Boga względem kapłanów jest odwołanie się do przymierza, jakie Bóg zawarł z Lewim. Chociaż zapomnieli o nim kapłani, to pamięta o nim Bóg i chce, by nadal było tak samo skuteczne, jak w przeszłości⁵¹.

O przymierzu z Lewim nie mówi się w Biblii nigdzie więcej. Należy je pojmować jako *pars pro toto*, w kontekście i duchu przymierza Boga z całym narodem. Prorocy w swym nauczaniu często odwołują się do przymierza zawartego na Synaju, do jego wymagań oraz do związanych z nim błogosławieństw i przekleństw. Starają się jednocześnie ukazać nowe aspekty przymierza, które by lepiej wyjaśniały jego nieprzemijającą wartość⁵². Wiernie wypełnianie obowiązków co do sprawowania kultu i nauczania Prawa, tak przecież ściśle związanych z przymierzem synajskim, stanowi treść kapłańskiej służby temu przymierzemu, urealnijając je w życiu wiernych. Przymierze, jakkolwiek obwarowane pewnymi warunkami, jest w swej istocie darem Bożej miłości i miłosierdzia, mającym na celu wyłącznie dobro ludzkiego partnera w jego najpełniejszym wymiarze⁵³.

Boże przymierze z pokoleniem Lewiego stanowiło niejako naturalną konsekwencję i uzupełnienie przymierza synajskiego, podobnie jak i przymierze z królewskim rodem Dawida. Pierwsze miało zapewnić istnienie wiernego swoim zadaniom kapłaństwa, drugie zaś — teokrację, zagwarantowaną przez równie wierną Bogu dynastię Dawidową⁵⁴. Oba te przymierza jednoczyły się w stałym aktualizowaniu Bożego planu zbawienia (Jr 33,17n) oraz w realizacji idei *królestwa kapłanów*, zgodnie z treścią przymierza zawartego na Synaju (Wj 19,3-6). Wybór i przeznaczenie pokolenia Lewiego na służbę Bożą nie oznacza

⁵¹ Por. T. Brzegowy, art. cyt., 20.

⁵² Por. J. Giblet, P. Grelot, *Przymierze*, w: *Słownik teol. bibl.*, jw., 828-839.

⁵³ Por. A. Jankowski, *Biblijna teologia przymierza*, Katowice, 1985, 13.

⁵⁴ Por. tamże, 44.

indywidualnego uprzywilejowania kapłanów i lewitów, lecz ma charakter wyraźnie społeczny: winno służyć na swój sposób całemu ludowi Bożemu. Stąd bierze się tak wielka odpowiedzialność kapłanów za *przymierze życia i pokoju*, niosące Izraelowi te upragnione i najcenniejsze dobra Boże, jakimi owocuje autentyczna pobożność.

Malchiasz idealizuje obraz kapłaństwa lewickiego sprzed niewoli, nawiązując do jego najlepszych — i miarodajnych przede wszystkim — tradycji, ażeby prawem kontrastu uwypuklić winę współczesnych mu sług kultu i Prawa. Można byloby wymienić tutaj szereg wybitnych postaci kapłańskich z przeszłości, które chlubnie zapisały się w obronie czystości kultu Jahwe i obyczajów Izraela. Tacy kapłani, postępujący ze wszech miar poprawnie wobec Boga, potrafili wielu ludzi zawrócić z drogi grzechu i tym samym uratować ich dla Boga i dla nich samych. Dlatego Bóg pragnie utrzymać w mocy przymierze z Lewim w jego właściwym, odpowiadającym Bożym zamiarom kształcie. Kapłani jednak, którzy lekceważą swój obowiązek godnej służby, muszą się liczyć z nieuchronnością kary i odrzucenia. Wszystko zależy od tego, czy skorzystają z wciąż dla nich otwartej szansy na odzyskanie tożsamości kapłańskiej, według najlepszych wzorców swego stanu⁵⁵.

*

Wargi kapłana bowiem powinny strzec wiedzy, a wtedy pouczenia będą szukali u niego, bo jest on wysłannikiem Jahwe Zastępów. Wy zaś zboczyliście z drogi, wielu doprowadziliście do sprzeniewierzenia się Prawu, zerwaliście przymierze Lewiego, mówi Jahwe Zastępów. A przeto z mej woli jesteście lekceważeni i macie małe znaczenie wśród całego ludu, ponieważ nie trzymacie się moich dróg i stronniczo udzielacie pouczeń.

(Ml 2,7-9)

Posłannictwo kapłańskie obejmowało z woli Bożej również obowiązek nauczania i upominania ludu, by stale chodził *drogami Jahwe* (Ps 128,1). Za powszechną znajomość tychże dróg, określających właściwe postępowanie religijno-moralne, byli normalnie odpowiedzialni kapłani. Dlatego musieli pielęgnować należytą wiedzę⁵⁶, stanowiącą ich kapłańskie dziedzictwo, nie tylko dla siebie, lecz także na użytek wiernych. Jako ministrowie kultu i stróże jerozolimskiego sanktuarium, do którego napływały rzesze pielgrzymów, byli także autorytatywnymi tłumaczami świętego depozytu wiedzy religijnej i znajomości dróg Bożych (Oz 4,6; Jr 5,4n). Kapłański obowiązek nauczania ludu bywa stawiany nawet przed funkcją rytualną (Pwt 33,10).

Przedmiotem wiedzy kapłańskiej i nauczania była zasadniczo Tora⁵⁷, rozumiana nie tylko jako zbiór przepisów prawnych, lecz w sensie o wiele szerszym — jako pouczenie udzielone ludziom przez Jahwe, by było normą ich wiary i postępowania. Tora obejmuje rozbudowaną naukę religijno-moralną,

⁵⁵ Por. M. Peter, dz. cyt., 483.

⁵⁶ Chodzi o wiedzę religijną (*da'at*), obejmującą całokształt życia ludzkiego, przenikniętą mądrością w sensie biblijnym.

⁵⁷ Por. P. Grelot, *Prawo*, w: *Słownik teol. bibl.*, jw., 768.

której sercem jest Dekalog (Pwt 5,1-21). Kodeks kapłański oprócz przepisów rytualnych (Kpł 1-7) określa również obowiązki wobec bliźnich (Kpł 19), streszczające się w przykazaniu miłości bliźniego jak siebie samego (Kpł 19,18)⁵⁸.

Cała dziedzina kultury duchowej Izraela była kształtowana przez proroków, mędrców i kapłanów. Wszyscy mieli ten sam język, działali w zakresie tej samej religii i moralności, służyli zbawczej idei Przymierza przez wierność Prawu. Prorocy z mocą charyzmatycznego autorytetu strzegli czystości wiary i obyczajów. Trud mędrców, również przeniknięty wartościami religijnymi, zmierzał do prawidłowego kształtowania życia i postępowania ludu Przymierza w zastosowaniu do konkretnych sytuacji. Kapłani, wspólnie z prorokami i mędrcami, mieli kształtować szeroko rozumianą pobożność przez udział w kulcie i przestrzeganie Prawa⁵⁹. Stąd znamieną dla tradycji kapłańskiej tendencją do łączenia Prawa z mądrością, widoczną także na terenie kultu. Malachiasz niezwykle surowo wypomina współczesnym sobie kapłanom zaniedbanie tego właśnie obowiązku kształcenia ludzi w mądrości religijnej, opartej na Prawie Przymierza, która nadaje prawdziwą wartość ludzkiemu życiu.

Wierni, ufając wypróbowanej w ciągu wieków wiedzy i sumiennosci swoich kapłanów, zwracali się do nich z mnóstwem konkretnych spraw i problemów, jakie składały się na całokształt ich życia. Prośli o odpowiedź lub wyrocznię Bożą, których udzielanie leżało w zakresie kompetencji kapłańskich (Lb 27,21; Sdz 17,5; Oz 3,4). W określonych sprawach kapłani wydawali także sądowe wyroki w sanktuarium (Wj 22,6-10; 1 Krl 8,31-32), zgodnie ze swymi uprawnieniami sądowymi (Pwt 17,8-13; 2 Krn 9,3.11). Niekiedy odwoływali się do losów lub sądu Bożego (Lb 5; Joz 7,15). Kapłani mieli pouczać o tym, co święte a co świeckie, co czyste, a co nieczyste (Ez 22,26). Psalmi 15 i 24 świadczą, że kapłani jerozolimscy nauczali pielgrzymów postępowania według Dekalogu⁶⁰. W gestii kapłanów pozostawało więc szereg możliwości, określonych przez Prawo i uświęconych przez tradycję, rutynowego niejako badania woli Jahwe, Boga Przymierza i najwyższego sędziego swojego ludu, odnośnie do najbardziej konkretnych spraw ogólnych i jednostkowych⁶¹. Jeżeli ich stosowanie łączyło się z kapłańską mądrością i gorliwością, w duchu *przymierza Lewiego*, wówczas podstawowe potrzeby duszpasterskie Izraela były w pełni zaspokojone od strony instytucji kapłaństwa Starego Testamentu.

Obecność wśród ludu kapłanów wiernych obowiązkowi swego stanu oraz należycie spełniana przez nich posługa, zapewniały Izraelitom Bożą łaskawość i zbawienie, co najpełniej wyrażało udzielane ludowi przez kapłanów błogosławieństwo (Lb 6,22-27). Kapłani współcześni Malachiaszowi w rażący sposób odbiegają od tego ideału przez swoje złe życie i zaniedbanie obowiązków⁶². Zamiast nauczać lud słowem i przykładem prawdziwej pobożności, na skutek karygodnej zatury własnej tożsamości kapłańskiej, przyczynili się na zasadzie swego *antyświadcstwa* do łamania Prawa przez wielu. Oznacza to

⁵⁸ Por. T. Brzegowy, art. cyt., 20.

⁵⁹ Por. St. Potocki, dz. cyt., 385-387.

⁶⁰ Por. T. Brzegowy, art. cyt., 21.

⁶¹ Por. St. Wypych, dz. cyt., 128.

⁶² Por. M. Peter, dz. cyt., 484.

radykalne odwrócenie porządku, jaki Jahwe Zastępów zamierzył przez wybór i przymierze z potomstwem Lewiego, by było nauczycielami i tłumaczami Prawa oraz czujnymi strażnikami Jego wymagań. Ponieważ kapłani z powodu swego niedbalstwa działają na szkodę sprawy Bożej wśród ludu, Pan Bóg odrzeka się od nich jako swoich wysłanników.

Ustanowiony przez Boga porządek nie może być bezkarnie naruszany lub lekceważony. Odnosi się to także do kapłaństwa we wszystkich jego wymiarach. O ile tożsamość posługi i życia kapłanów, odpowiadająca idei *przymierza z Lewim*, zjednywa Bożą łaskawość im samym, jest podstawą ich przywilejów i wysokiej pozycji społecznej w oczach wiernych, którzy dzięki nim doświadczają rozlicznych dobrodziejstw autentycznego kultu i posłuszeństwa Prawu, o tyle jej brak pozbawia ich wszystkich rzeczonych dóbr. Deprecjacja i lekceważenie kapłanów przez lud spowodowane są rozluźnieniem ich osobistej więzi z Bogiem, którego wola skonkretyzowana w Prawie przestała być dla nich ostatecznym i jedynym miarodajnym kryterium pouczeń i decyzji. Stronnicze kierowanie się w sprawowaniu urzędu innymi względami pozbawia ich autorytetu, wiarygodności i społecznego szacunku⁶³. Nieprzydatni dla Boga wskutek nadużyć kultowych (2,2-3), stają się także nieużyteczni dla ludzi, ponieważ nie spełniając swego posłannictwa, udaremniają obejmujący je Boży plan zbawienia ludzkiego.

ZAKOŃCZENIE

Skierowane do współczesnych sobie kapłanów wypowiedzi proroka Malachiasza poprzez cały swój radykalizm ukazują, nie po raz pierwszy w Biblii, niezwykłą i niezastąpioną wartość kapłaństwa lewickiego, odpowiedzialnego za całokształt oraz duchową jakość życia religijno-moralnego ludu wybranego. Surowy, brzmiały oskrażeniem i groźbą ton, nie jest podyktowany wrogością proroka do stanu kapłańskiego, lecz głęboką troską o religijną i społeczną kondycję kapłanów, o tożsamość ich posługi i życia oraz wynikające z niej dobrodziejstwa zarówno dla nich samych, jaka i dla całego ludu. Prorok nie kwestionuje wartości kapłaństwa lewickiego, lecz z mocy swojego urzędu domaga się, by nadal było zgodnie ze swą naturą przydatne w realizacji Bożych planów zbawczych. Autentyczna bowiem, zgodna z Torą, postuga kapłańska w dziedzinie kultu i nauczania, miała konsekrować życie jednostek, stanów oraz całego ludu Bożego, tak by mógł on stale doświadczać bezmiaru dobrodziejstw, zawartych w Bożym błogosławieństwie. Stąd prorokowi chodzi nie tyle o fakt, ile o jakość kapłańskiego posługiwania. Niewierność i zaniedbania kapłanów mogą uczynić je nie tylko bezowocnym, lecz wręcz szkodliwym, jak zresztą wszystko, co z winy ludzkiej wypacza zbawczą myśl i wolę Boga.

Malachiasz jest jednym z proroków, którego Bóg powołał i obarczył odpowiedzialnością za swój naród, razem z tak dlań ważną klasą kapłańską, ażeby kapłani utrzymali go w wierności Przymierzu i Prawu. Stąd jego diagnoza, dotycząca kapłanów oraz ich pośredniczej służby Bogu i ludziom, pragnie być

⁶³ Sprzeniewierzenie się woli Bożej w spełnianiu właściwych kapłanom obowiązków stawia ich niejako w rzędzie fałszywych proroków i mędrców, którzy przynoszą niepowetowane szkody w życiu religijno-moralnym ludu.

przede wszystkim zbawienną terapią. *Upomnienia i przestrogi Malchiasza zachęcają do samokrytyki i rachunku sumienia. Istotą kapłaństwa — według Malchiasza — jest pełna szacunku bojaźń przed Świętym i wytrwale głoszenie ludowi Objawienia Bożego, zwłaszcza nauczanie ludzi zasad etycznych, zawartych w Dekalogu. Tacy kapłani pozostają w bardzo ściślej relacji z Bogiem, albowiem są oni «posłańcami Pana Zastępów»⁶⁴.*

I RICHIAMI AI SACERDOTI NEL LIBRO DI PROFETA MALACCHIA 1,6-2,9

RIASSUNTO (tytuł)

I richiami del profeta Malacchia rivoli ai sacerdoti non sono ne insolite ne sporadiche nella tradizione profetica. Essi provengono dalla preoccupazione per alto valore della vita religiosa e morale che è stata molto legata al tempio e culto del popolo di Dio dopo il periodo di schiavitù babilonese. Malacchia ha cercato di difendere il ruolo sostanziale che hanno svolto i sacerdoti de Vecchio Testamento nel servizio dell'Alleanza. Il profeta si sorzava di mobilitare la classe sacerdotale alla più grande dedizione al culto e all'insegnamento di fronte alla crisi della comunità ebraica nella prima metà del V secolo avanti Cristo. Il profeta tramite i suoi insegnamenti sgridava i discendenti di Levi e chiedeva da loro l'identità sacerdotale, perchè possano fedelmente compiere i loro doveri, conformemente al progetto salvifico di Dio.

⁶⁴ T. Brzegowy, art. cyt., 21.